

SZKOLNOLAT

GRUDZIEŃ 2016

Szkoła Podstawowa nr 38 w Bydgoszczy

Wszystkim naszym Czytelnikom składamy najserdeczniejsze życzenia: cudownych świąt Bożego Narodzenia. Rodzinnego ciepła i wielkiej radości. Niech pokój, miłość i szczęście otoczą Was wszystkich, a Nowy Rok - spełni plany i marzenia.

Redakcja



Wywiad z Panią mgr Romaną Sierzputowską - nauczycielką języka angielskiego w SP 38 – str. 3

Zarząd pisemka: Artur Bieniek Vlc, Julia Satko Vlc, Julia Szczęśniak Vlc

Miesięcznik wydają uczniowie klas IV – VI.

Opiekun koła dziennikarskiego – mgr Halina Szreiber

Pozdrowienia

Pozdrowienia dla Pana Jacka ze 110 - Pan Piotr ze 110

Wszystkiego najlepszego dla moich rodziców i brata – Ania Grela z 6C

Wesołych i radosnych świąt dla klasy 6C – Bartek z 6C

Wielu prezentów, dużo radości na święta dla Pana Piotra Strychalskiego – Michał z 5C

Życzę Ci Natalio, żebyś dostała wszystkie prezenty, jakie sobie wymarzysz i zdrowia, szczęścia i pomyślności – Paweł z 6C

Pozdrawiam Misię – Wiktor z 6B

Życzymy wszystkiego najlepszego nauczycielom z naszej szkoły – Misia, Zosia, Julka S., Julka Sz. i Artur B. z 6C



Wywiad z Panią mgr Romaną Sierzputowską - nauczycielką języka angielskiego w SP 38



Proszę powiedzieć, o jakim zawodzie marzyła Pani w dzieciństwie?

Bardzo się cieszę, że moja była uczennica przeprowadza ze mną wywiad i to w okresie oczekiwania na cudowne święta Bożego Narodzenia. Wracając do pytania, to pamiętam, że jako dziecko chciałam być nauczycielką. Miałam małą tablicę i kredę. Drugim moim marzeniem było leczenie ludzi i zwierząt. Z uwagi na to, że mój tata jest lekarzem, miałam różny sprzęt lekarski, od starych słuchawek po strzykawki. Moje lalki i misie dzielnie znosiły moje nauki oraz badania i operacje.

Czy lubiła Pani chodzić do szkoły? Jakie przedmioty lubiła Pani najbardziej, a za jakimi nie przepadała?

Do szkoły chętnie chodziłam i zawsze byłam wzorową uczennicą. Szczególnie uwielbiałam uczyć się języków obcych. W liceum poznałam język rosyjski, niemiecki i łacinę. Język angielski nie był wtedy tak popularny jak teraz. Uczyłam się go więc na lekcjach prywatnych. Oprócz języków, przepadałam także za geografią, chemią i biologią. Za bardzo nie lubiłam fizyki.

Od jak dawna pracuje Pani w naszej szkole?

W naszej szkole zaczęłam 4. rok pracy.

Czy zanim zaczęła Pani pracować w naszej szkole, wykonywała Pani inny zawód?

Przez 10 lat pracowałam jako Przedstawiciel Medycyny w firmach farmaceutycznych.

Za co najbardziej lubi Pani swoją pracę?

Lubię swoją pracę za wiele rzeczy: że pracuję z dziećmi, że przekazuję im swoją wiedzę, że udaje mi się często zarazić ich swoją pasją do nauki języka angielskiego. Kocham pracować szczególnie z małymi dziećmi, bo mają w sobie wiele radości i są ciekawi świata.

Co zmieniłaby Pani w naszej szkole?

Na pewno liczebność klas. Marzą mi się klasy z podziałem na grupy, tak, żeby w jednej uczyły się dzieci z mniej zaawansowaną znajomością języka, a w drugiej ci bardziej zaawansowani.

Czy języka angielskiego uczyła się Pani tylko w Polsce, czy doszkalala się Pani również za granicą?

Języka angielskiego uczyłam się w Polsce. Natomiast wykorzystuję jego znajomość podczas różnych wyjazdów za granicę. Zachęcam do nauki języka angielskiego, gdyż jest bardzo popularny na całym świecie i często nam się przydaje.

Czy zna Pani także inne języki obce?

Jak już wspominałam, uczyłam się języka rosyjskiego, niemieckiego i łaciny. Znam je na poziomie podstawowym.

Kiedy rozmawia Pani z kimś po angielsku, myśli Pani w tym języku?

Rozmawiając w danym języku, trzeba myśleć w tym języku. Bez tego nie osiągnie się biegłej jego znajomości.

Jak Pani lubi spędzać wolny czas?

Mam różne zainteresowania: lubię obejrzeć dobry film, przeczytać książkę. Uwielbiam też pływać oraz zbierać grzyby. Moją pasją są też podróże i to zarówno po Polsce, jak i za granicą. Lubię poznawać nowe miejsca, kulturę, różne ciekawostki dotyczące danego regionu. Przydaje się tu także moja radość z fotografowania – z każdej podróży obowiązkowy pakiet kilku tysięcy zdjęć (dobrze, że nie trzeba ich wywoływać).



Jakiej muzyki lubi Pani najbardziej słuchać? Kto jest Pani ulubionym wokalistą?

Najczęściej słucham muzyki pop, a jak można jeszcze do tego potaćzyć, to jest super. Ale lubię też pójść do Opery Nova na operę czy operetkę. Nie mam ulubionego wokalisty. Słucham m.in Grzegorza Hyżego, Andrzeja Piasecznego.

Jakie filmy lubi Pani oglądać najbardziej? Kto jest Pani ulubionym aktorem?

Najchętniej oglądam filmy kryminalne, gdyż zawsze intryguje mnie zakończenie filmu i lubię typować sprawcę zdarzenia. Trudno mi wybrać swojego ulubionego aktora. Bo zależy, czy mam wskazać ze starszego czy młodszego pokolenia. Lubię zarówno Bruca Willisa, jak i Bradleya Coopera, Marcina Dorocińskiego, Kubę Wesołowskiego.

Czy lubi Pani czytać? Jaka jest Pani ulubiona książka?

Tak, lubię. Ostatnio rozczytałam się w książkach amerykańskiej pisarki Tess Gerritsen. Z jej powieści najbardziej przypadła mi do gustu „Infekcja”.

Czy lubi Pani gotować? Jakie potrawy lubi Pani najbardziej?

Nie ukrywam, że gotowanie nie jest moją pasją. Ale mam dania, które przygotowuję z chęcią np.: indyka w śmietanie zapiekanego z serem i brokułami. Natomiast dużą radość sprawia mi pieczenie ciast. Moja rodzina zajada się Falami Dunaju, sernikiem czy babkami. Co do potraw, najbardziej lubię mięsne. Moim ulubionym daniem jest kaczka z pieczonymi jabłkami i ryżem w wykonaniu mojej kochanej mamy.

Czy ma Pani jakieś zwierzątko?

Mam zwierzątka i to dwa – a dokładnie: kotkę Ninę i kocura Pułkownika. Są to czarno – białe

dachowce przygarnięte z ulicy. Kotki są bardzo grzeczne i kochane. Uwielbiam, gdy przychodzą do mnie na kolana, mruczą, czekają na pieszczoty i smakołyki. Pułkownik jest kotem „gadającym”, ciągle coś opowiada. Niestety, nie znam „kocięgo” języka, czego bardzo żałuję.

Gdyby ktoś zaproponował Pani podróż w dowolne miejsce na ziemi, gdzie by się Pani wybrała?

Dobre pytanie z uwagi na moją pasję do podróżowania. No cóż, ostatnio myślę o zwiedzeniu Tajlandii. Tak więc

Czy lubi Pani przedświąteczną atmosferę?

Bardzo lubię przedświąteczną atmosferę (no, może oprócz gruntownego sprzątnięcia). Wprowadza mnie ona w radosny nastrój. Uwielbiam kupować prezenty, stroić z rodziną dom i choinkę na święta. Jak czas pozwala, przygotowuję też własne, świąteczne stroiki dla siebie i najbliższych. Cieszą mnie przyozdobione sklepy, witryny i piękne, świecące figurki na Starym Rynku.

Jak zazwyczaj spędza Pani Święta Bożego Narodzenia?

Święta Bożego Narodzenia zawsze spędzam w gronie najbliższych. Tradycją jest Wigilia u mnie w domu. Przy stole gromadzą się moi najbliżsi. Razem czekamy na pierwszą gwiazdkę, delektujemy się świątecznymi potrawami, śpiewamy kolędy i cieszymy się z otrzymanych prezentów. Później idziemy na pasterkę, która jest wspólnym duchowym przeżyciem.

Czy lubi Pani otrzymywać prezenty i obdarowywać upominkami innych?

No cóż - bardzo lubię dostawać prezenty, ale i też jak najbardziej obdarowuję nimi moich najbliższych i przyjaciół. Staram się trafić w gust obdarowanego. Wybrać taki prezent, który sprawi mu radość. Uczestniczę też w różnych akcjach charytatywnych, które wspomagają najbardziej potrzebujących. Cieszy mnie myśl, że mogę komuś pomóc i sprawić mu radość szczególnie w czasie magicznych Świąt Bożego Narodzenia.

O jakim prezencie gwiazdkowym marzy Pani najbardziej?

Chciałabym znaleźć pod choinką złotą rybkę, która spełni moje życzenia „Zdrowia i szczęścia dla wszystkich, których kocham” oraz „Szczęśliwego dzieciństwa dla dzieci na całym świecie”.

Jakie jest Pani największe marzenie?

Moim marzeniem są dalekie podróże - do miejsc odległych i egzotycznych. Może Azja, Ameryka Południowa. Czas pokaże, gdzie uda mi się dotrzeć.

Jeśli chciałaby Pani złożyć życzenia świąteczne, to jest ku temu okazja.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia chciałabym życzyć Dyrekcji, moim Koleżankom i Kolegom, pozostałym Pracownikom szkoły, Uczniom oraz ich Rodzinom, aby te święta upłynęły w atmosferze radości, miłości, zdrowia i spokoju. Żeby Gwiazdor zapukał do każdego domu i obdarował Was tym, o czym marzycie.

Merry Christmas!!!

Dziękuję bardzo za rozmowę
Anka Grela

Obyczaje i tradycje świąteczne

Adwent

W tym czasie wierni oczekują na powtórne przyście Zbawiciela - narodziny Jezusa Chrystusa. Na adwent składają się cztery niedziele adwentowe. W okresie adwentu kapłan zakłada do Mszy Świętej ornat, czyli szatę w kolorze fioletowym, symbolizującym czas pokuty i przygotowania się do jednego z najważniejszych świąt, czasu pojednania z Bogiem i ludźmi.



Tradycje świąteczne

Wigilia - wieczór wigilijny w tradycji polskiej jest najbardziej uroczystym i najbardziej wzruszającym wieczorem roku. Punktem kulminacyjnym przeżyć adwentowych w rodzinach chrześcijańskich jest Wigilia Bożego Narodzenia. Posiada ona bardzo bogatą liturgię domową. Geneza tej liturgii sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Obrzędy te i zwyczaje mają więc starą tradycję. Wigilie w ogóle znane były już w Starym Testamencie. Obchodzono je przed każdą uroczystością, a nawet przed każdym szabatem. Było to przygotowanie do odpoczynku świątecznego. Izraelici zwali je "wieczorem". Słowo "wigilia" pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Taki był dawniej zwyczaj w Kościele, że poprzedniego dnia przed większymi uroczystościami obowiązywał post i wierni przez całą noc oczekiwali na tę uroczystość, modląc się wspólnie. W Polsce Wigilia weszła na stałe do tradycji dopiero w XVIII wieku, Główną jej częścią jest uroczysta wieczerza, złożona z postnych potraw. Wieczerza ta ma charakter ściśle rodzinny. Zaprasza się czasami na nią, oprócz krewnych, osoby mieszkające samotnie. Dawniej, najpierw gospodynie urządzały generalne sprzątanie, mycie, czyszczenie. Po czterech rogach głównej sali umieszczano się na wsi i po dworach cztery snopy zbóż: snop pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, aby Boże Dziecię w Nowym Roku nie skąpiło koniecznego pokarmu dla człowieka i bydła. Stół był przykryty białym obrusem, przypominającym ołtarz i pieluszki Pana, a pod nim kładło się siano, dla przypomnienia sianka, na którym leżało Boże Dziecię. Zwyczajem było również, że cały dzień obowiązywał post ścisły. Także w czasie Wigilii podawano tylko potrawy postne, w liczbie nieparzystej, ale tak różnorodnej, by były wszystkie potrawy, jakie się zwykło dawać w ciągu roku.

Wolne miejsce przy stole

Znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Miejsce to przeznaczone bywa przede wszystkim dla przygodnego gościa. Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Miejsce to może również przywozić nam na pamięć zmarłego członka rodziny.

Pierwsza Gwiazda

W Polsce wieczerze wigilijna rozpoczynało się, gdy na niebie ukazała się pierwsza gwiazda. Czyniono tak zapewne na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, którą według Ewangelisty, św. Mateusza, ujrzeli Mędrcy, zwani też Trzema Królami.

Łamanie się opłatkiem - najważniejszym i kulminacyjnym momentem wieczerzy wigilijnej w Polsce jest zwyczaj łamania się opłatkiem. Czynność ta następuje po przeczytaniu Ewangelii o Narodzeniu Pańskim i złożeniu życzeń. Tradycja ta pochodzi od prastarego zwyczaju tzw. eulogiów, jaki zachował się z pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Wieczerza wigilijna nawiązuje do uczt pierwszych chrześcijan, organizowanych na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Zwyczaj ten oznacza również wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że należy podzielić się nawet ostatnim kawałkiem chleba.

Składamy sobie życzenia pomyślności i wybaczymy urazy.

Ilość potraw - według tradycji, ilość potraw wigilijnych powinna być nieparzysta.

Aleksander Bruckner w słowniku etymologicznym języka polskiego podaje, że wieczerza chłopska składała się z pięciu lub siedmiu potraw, szlachecka z dziewięciu, a u arystokracji z jedenastu. Wyjaśnienia tego wymogu były różne: 7 - jako siedem dni tygodnia, 9 - na cześć dziewięciu chórów anielskich itp. Dopuszczalna była ilość 12 potraw - na cześć dwunastu apostołów.

Nieparzysta ilość potraw miała zapewnić urodzaj lub dobra prace w przyszłym roku.

Potrawy powinny zawierać wszystkie płody rolne, aby obrodziły w następnym roku.

Wskazane też było skosztować wszystkich potraw, żeby nie zabrakło którejś podczas następnej wieczerzy wigilijnej. Wigilie otwierała jedna z tradycyjnych zup wigilijnych - najczęściej barszcz czerwony z uszkami, zupa grzybowa lub rzadziej - migdałowa.

Oprócz dań rybnych, podawano staropolski groch z kapusta, potrawy z grzybów suszonych, kompoty z suszonych owoców, a także łamańce z makiem lub pochodzącą ze wschodnich rejonów Polski słynną kutię oraz ciasta, a zwłaszcza świąteczny makowiec.

Pasterka - kończy wieczór wigilijny, to msza odprawiana w kościołach dokładnie o północy. Zgodnie z tradycją, upamiętnia ona przybycie do Betlejem pasterzy i złożenie przez nich hołdu nowo narodzonemu Mesjaszowi. Zwyczaj sprawowania bożonarodzeniowej liturgii nocnej wprowadzono w Kościele już w drugiej połowie V wieku. Do Polski dotarł on więc być może razem z chrześcijaństwem

Śpiewanie kolęd - Nieodłączną częścią wieczoru wigilijnego było i jest wspólne śpiewanie kolęd przy Bożonarodzeniowej szopce. Pieśni opowiadających o narodzeniu Jezusa mamy w polskiej tradycji bardzo dużo. Najstarsze sięgają czasów średniowiecza. Ich wprowadzenie, a potem upowszechnienie, zawdzięczamy prawdopodobnie franciszkanom. Oni też przynieśli do Polski zwyczaj budowy szopek. Autorstwo pierwszej szopki przypisuje się św. Franciszkowi z Asyżu, który chcąc odświeżyć pamięć narodzić Dzieciątko Jezus kazał przynieść do groty siana, przyprowadzić woła oraz osła i zawołał braci. Kiedy zgromadziła się ludność z okolic i zabrzmiały pieśni, św. Franciszek odczytał Ewangelię, a potem wygłosił kazanie o narodzeniu Jezusa. Szopkę tę zorganizował św. Franciszek na trzy lata przed śmiercią, w Greccio koło Rieti, sto kilometrów od Rzymu.

Szopki - W Polsce franciszkańskiej pojawiły się bardzo wcześnie, zapewne już w czasach średniowiecza. Początkowo inscenizowane w kościołach szopki były niezwykle proste, pozostawały też wierne przekazom ewangelicznym. W wieku XIX powstały różne

regionalne formy polskich szopek bożonarodzeniowych. Najbardziej znane i najciekawsze są szopki krakowskie, których architekturę wzoruje się na zabytkowych budowlach Krakowa. Szopki krakowskie stawały się często teatrzykami lalek, w których na miniaturowych scenkach podświetlanych świecami pojawiały się najrozmaitsze ruchome figurki.

Dzisiaj bożonarodzeniowe szopki buduje się we wszystkich polskich kościołach.

Choinka

Choinka, czyli ozdobione drzewko, kojarzy nam się głównie ze Świętami Bożego Narodzenia, jednak kult wiecznie zielonego drzewa ma swoje korzenie jeszcze w tradycji pogańskiej. Zanim choinka stała się odzwierciedleniem rajskiego drzewa, była symbolem życia i vitalności. Słowianie podczas święta przypadającego na przesilenie zimowe podwieszali pod sufitem kilka gałęzi iglastego drzewa lub sam jego wierzchołek zawieszony czubem do dołu.

Skąd wzięła się tradycja przynoszenia choinki do domu na święta?

Stojące drzewko, jako symbol Bożego Narodzenia pojawiło się w Alzacji w XVI w., a w Polsce za pośrednictwem protestanckich Niemiec, w XVIII w. Sama nazwa - choinka - to staropolska nazwa świąt przeniesiona na drzewko. Pozostał jednak trwały związek między choinką - bożonarodzeniowym drzewkiem, a obchodzeniem Bożego Narodzenia, którego nie wyobrażamy sobie bez choinki w domu.

Dlaczego ubieramy choinkę?

Tradycja ozdabiania drzewka jest równie stara, co sam zwyczaj jego ścinania. Początkowo choinkę przystrajano w jabłka, aby przypominało rajske drzewo. Tradycyjnymi ozdobami są też te wykonane z papieru, słomy, ciastka, pierniczki i orzechy. Każda ozdoba ma przypisaną jej tradycyjną symbolikę, której współcześnie już nie jesteśmy świadomi.

Ozdoby w kształcie gwiazd były odwołaniem do Gwiazdy Betlejemskiej, która miała być błogosławieństwem dla rodziny i wyznaczać właściwą drogę. Papierowy łańcuch oznacza węża kuszącego Ewę i jest symbolem grzechu, a elementy słomiane nawiązują do ubogiej stajenki. Ważne jest też światło, czyli lampki choinkowe, odwołujące się do Światłości Świata, czyli narodzonego właśnie Chrystusa. Współcześnie popularne bombki są produkowane od 1847 r.

Mikołajki

Mikołajki – tradycyjna, polska nazwa święta ku czci świętego Mikołaja, biskupa Miry, obchodzonego 6 grudnia w katolicyzmie i prawosławiu. Do XIX wieku był to na ziemiach polskich dzień wolny od pracy. W 1969 roku w Kościele katolickim zniesiono święto, jest to już tylko tzw. wspomnienie dowolne.

Od średniowiecza w wigilię tego dnia święty Mikołaj (a właściwie osoba przebrana za niego) przynosił dzieciom prezenty. Współcześnie w Polsce, nocą podkłada się dzieciom drobne upominki, małe zabawki, a przede wszystkim słodczy. W XIX i XX wieku, obdarzający dzieci podarkami w swoje święto Mikołaj, został przekształcony w baśniową postać rozdającą prezenty w Boże Narodzenie, wykorzystywaną w kulturze masowej. W średniowiecznej Europie zachodniej uważano świętego Mikołaja za patrona dzieci. W niektórych miastach odnotowano w źródłach zwyczaj wybierania w Mikołajki dziecięcego biskupa, który symbolicznie przejmował władzę. W XVI wieku na wyspach brytyjskich pojawił się rytuał wynoszenie tego dnia dyrektora ze szkoły i przejmowania władzy przez

uczniów. Przetrwiał on w niektórych regionach kilka stuleci.

Zbliżone do współczesnych zwyczajów mikołajkowe są udokumentowane od XV wieku w źródłach polskich, czeskich, austriackich, holenderskich, belgijskich i niemieckich. Święty Mikołaj pełnił w nich rolę osoby przynoszącej prezenty z okazji własnego święta. Jego atrybutami były siwa broda, pastorał, mitra oraz długa, czerwona szata biskupia. Wieczorem 5 grudnia obdarowywał owocami, orzechami, ciastkami czy cukierkami dobrze zachowujące się dzieci. Niegrzeczne uderzał pastorałem. Gdy nie pojawiał się osobiście, dzieci starały się przekazać, że czekają na prezenty, na różne sposoby. Z Holandii zachowały się zapisy o wystawianiu butów przy kominku. W Czechach dzieci wieszały skarpety na ramach okiennych, a w Austrii kładły buty na parapecie.

Współcześnie w Polsce, nocą z 5 na 6 grudnia, podkłada się dzieciom prezenty pod poduszkę, w buciku lub umieszcza się je w dużej skarpecie. W wielu szkołach wymienia się drobnymi prezentami z wcześniejszym losowaniem „swojego mikołajka” czy „swojej mikołajki” (czyli osoby, którą się obdaruje).

Pierwsza kartka

Wysyłanie kartek świątecznych ma długą tradycję. Ludzie od wielu lat stali sobie życzenia na małych kartkach papieru z kolorowymi nadrukami.

Pierwszą świąteczną kartkę wysłał najprawdopodobniej nastolatek, 16-letni londyński malarz William Maw Egley. Napisał bożonarodzeniowe życzenia i przesłał je na małym kartoniku z kolorowym rysunkiem na jednej stronie do daleko mieszkającego przyjaciela. Jednak to nie Williama uznaje się za autora pierwszych kartek świątecznych, chociaż być może jego pomysł stał się inspiracją dla kolejnych twórców.

Pierwsze 1000 sztuk

Za wynalazcę świątecznych pocztówek uznaje się Szkota Thomasa Sturrock, który pierwszą kartkę stworzył około roku 1841. Dwa lata później na zlecenie sir Henry'ego Cole'a, dyrektora Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie, wyprodukowano pierwsze drukowane kartki.



Opracowały Julka Satko 6C i Julka Szczęśniak 6C

Wigila - zachowanie przy stole.

Święta Bożego Narodzenia, a szczególnie wigilijna wieczerza wprawia nas w zakłopotanie. Wielu z naszych najbliższych nie widzieliśmy od bardzo dawna i nie do końca wiemy, jak mamy się zachować. Co mamy zrobić, aby miło zapamiętać ten czas i nie popełnić żadnej gafy? Składać te same życzenia? Jak usadzić gości? Przedstawiamy kilka rad, które na pewno się przydadzą.

Dzielenie się opłatkiem

Osobą, która rozpoczyna tzw. Przemówienie, jest gospodarz domu. Powinien zwrócić się do gospodyni i z nią jako pierwszą podzielić się opłatkiem. Następnie obydwójce kierują się z życzeniami do najstarszych członków rodziny, a na końcu do najmłodszych.

Świąteczne życzenia

Zapewne wielu z was zastanawia się, jakie życzenia złożyć. Każdemu takie same, ponieważ najprościej, czy indywidualne?

Radzimy, aby w ten dzień każdemu z członków rodziny złożyć indywidualne, osobiste życzenia.

Wigilijna wieczerza, a potem prezenty

W ten dzień najważniejsza jest wigilijna wieczerza. Tradycyjnie powinno być przygotowanych dwanaście potraw, w tym m.in. ryba po grecku, karp, pierogi z kapustą i grzybami. Dopiero gdy wszyscy zjedzą pierwszy posiłek, możemy przejść do rozdawania prezentów. I tutaj także obowiązuje zasada, że najpierw podarunki wręczamy osobom starszym, później najmłodszym. Powinniśmy rozpakować je od razu, a nie odkładać na później.

Eleganckie sztucce

Widelce powinny znaleźć się po lewej stronie, a noże i łyżki po prawej stronie talerza. Łyżki i widelce układamy grzbietami w dół, a noże ostrzem skierowanym w lewą stronę.

Śpiewanie kolęd

Wspólne śpiewanie kolęd jest jedną ze świątecznych tradycji. Najlepiej zacząć śpiewać po deserze, w żadnym wypadku podczas jedzenia. Oczywiście, podczas całej wieczerzy wigilijnej mogą być w tle. W żadnym wypadku nie powinno się włączać telewizora, ponieważ ma to być czas spędzony w gronie najbliższym. Jednak trudno nie włączyć Polsatu i nie oglądać Kevina samego w domu. W pewien sposób, to też już świąteczna tradycja.

Jakich tematów do rozmowy unikać?

Zapewne spotkamy się z taką sytuacją, że zabraknie nam tematów do rozmowy. O czym wtedy na pewno nie rozmawiać? Unikajmy tematów drażliwych, czyli politycznych, ponieważ każdy z nas ma swoje zdanie i popiera inną partię polityczną. Kolejnym tematem są finanse, nie każdy ma dobrą pracę i zarabia krocie. Jeśli przy stole siedzą blondynki, unikajmy dowcipów ich dotyczących, tak samo o teściowych.

Zosia Banach 6C

Wigilie dawniej

"Było oczywiście biedniej niż zwykle, ale my tego aż tak nie odczuwaliśmy. Na stole znalazły się wszystkie niezbędne potrawy świąteczne." - Mama miała wtedy 8 lat.

Mama Artura Bieńka

Kiedy miałam około 7 lat, w Wigilię spotykaliśmy się z moją rodziną u babci i dziadka. Było nas mniej więcej 20. Pamiętam, że stół był w odświętnej zastawie, a na nim osobiście haftowany obrus z motywami kaszubskimi. Na nim znajdowała się nasza tradycyjna zupa rybna. W każde święto Bożego Narodzenia ją serwowaliśmy. W salonie stała ogromna choinka udekorowana bombkami i łańcuchami własnej roboty. Łańcuch robiłam zawsze z moimi siostrami. Moim najlepszym prezentem był koszykowy wózek do lalek. Lalce zamykały i otwierały się oczy. Po wieczery śpiewaliśmy kolędy, a starsi szli na pasterkę.

Babcia Julii Satko



Wigilia w czasie stanu wojennego

„Stan wojenny wprowadzono w roku 1981. Miałam wówczas zaledwie osiem lat, ale święta z tego okresu pamiętam bardzo szczegółowo”.

Najbardziej w mojej pamięci zachował się obraz pustych półek w sklepie, kiedy wybrałyśmy się z mamą na zakupy. W sklepie oprócz chleba i butelek z octem nie było żadnego towaru. Mama chciała kupić jajka, żeby upiec placek i ciasteczka na święta, ale Pani za ladą odpowiedziała, że nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie dostawa. Jednakże moja mama jest czarodziejką, bo na świątecznym stole pojawił się nie tylko sernik, ale nawet czekolada własnego wyrobu. Do dzisiaj nie wiem, jak mamie udało się zdobyć produkty na te pyszności, ale smak domowej czekolady pozostał na długo w mojej pamięci.

Choinkę zazwyczaj mieliśmy świeżą, taką prosto od leśniczego, ale tej zimy tata nie pojechał z nami do leśniczówki, lecz zszedł do piwnicy i przyniósł sztuczne drzewko. Było bardzo skromne, miało mało igiełek i w niczym nie przypominało dzisiejszych sztucznych choinek. Przystroiłam razem z tatą drzewko dużymi lampkami w kształcie świeczek, zawiesiliśmy dużo kulek i ozdób zrobionych z kolorowego papieru, położyliśmy srebrną lametę i jak się zmrzyło, oczy to choineczka stawała się piękna.

Zima w tamtym czasie była bardzo śnieżna i mroźna. Tego roku na święta miała przyjechać do nas babcia z dziadkiem, którzy mieszkali w innym województwie. Z powodu wprowadzenia stanu wojennego na podróż między miastami położonymi w innych województwach wymagana była przepustka. Moi dziadkowie nie dostali pozwolenia na podróż i na święta nie dotarli. Rodzice byli niepokieszeni, bo akurat 2 miesiące wcześniej urodził mi się brat i dziadkowie mieli zobaczyć go po raz pierwszy.

Z uwagi na fakt, że w stanie wojennym została wprowadzona godzina policyjna, czyli po określonej godzinie nie wolno było bez pozwolenia przebywać na ulicy, nie poszliśmy również na Pasterkę. W okolicach dni świątecznych pod oknami naszego wieżowca przejeżdżały czołgi, które na białym śniegu wyraźnie się wyróżniały. Wówczas widok ten wydawał mi się niezwykły, ale po zatroskanych minach rodziców domyśliłam się, że sprawa jest poważna.

Moi rodzice, pomimo bardzo niesprzyjających okoliczności, zrobili jednak wszystko, abym te święta zapamiętała jak najbardziej radośnie. Na stole było dwanaście potraw (trochę oszukanych, bo mama doliczyła nawet herbatę, masło i chleb), a pod choinką po prezencie dla każdego. Nie pamiętam, co dostali moi rodzice, ale ja nadal mam ubranka dla lalki, które moja mama uszyła sama ze swoich sukienek. Byłam tak zauroczona tym prezentem, że dopiero po paru tygodniach rozpoznałam materiał, z którego były uszyte te ubranka.

Święta Bożego Narodzenia w roku 1981 były smutne z powodu okoliczności, jakie im towarzyszyły, ale dzięki moim rodzicom niezapomniane, pełne miłości i zapachu pomarańczy, które tata zdobył w „ostatniej chwili” i z szerokim uśmiechem przyniósł do domu.

Każde święta mają swój urok, wszystkie wydają się najpiękniejsze, ale tylko niektóre zapadają na zawsze w naszej pamięci. „Takie były moje Święta w grudniu 1981 roku.”

Mama Julki Szczęśniak

Książki na ponure zimowe wieczory

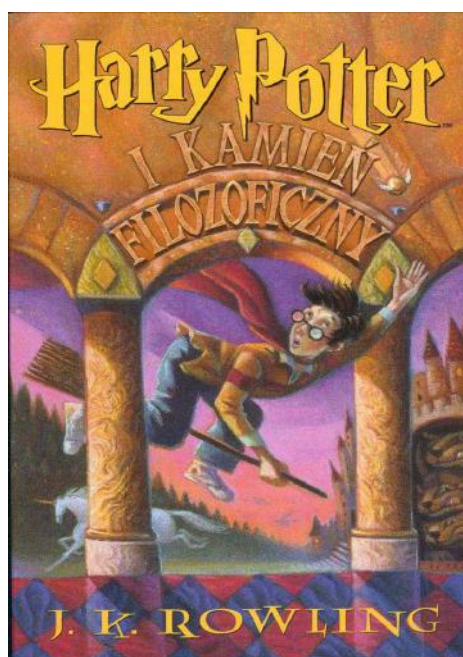
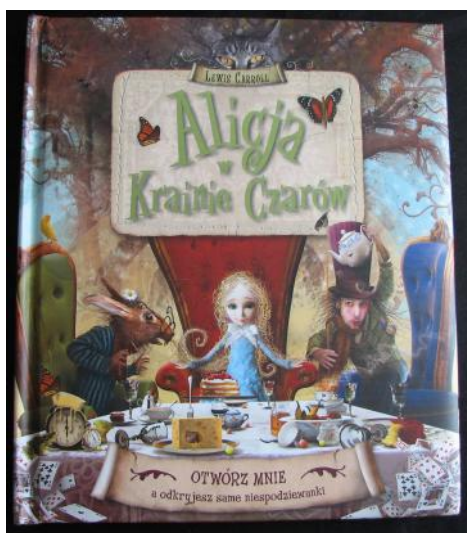
1. Alicja w Krainie Czarów

Alicja w Krainie Czarów autora Lewisa Carrolla jest książką magiczną. Pewnego słonecznego dnia, nad brzegiem rzeki, mała dziewczynka o imieniu Alicja zasypia. W tym fantastycznym śnie Alicja zdziwiona zachowaniem i wyglądem białego królika postanawia za nim podążyć. Wchodzi do jego norki i zaczyna spadać i spadać aż ląduje w tytułowej Krainie Czarów. Tam uczestniczy w różnych przygodach i wydarzeniach. Jednak dziewczynka budzi się i dowiaduje, że to był tylko baśniowy sen i jej wielka wyobraźnia.

Jest to książka dla dzieci, ale również dla czytelnika dorosłego. Możemy znaleźć się w niesamowitym świecie, pełnym zaskakujących wydarzeń i dziwnych postaci. Jak na przykład okrótka Kier, spieszący gdzieś Biały Królik, Kapelusznik, i uśmiechający się Kot z Cheshire. Powieść Lewisa Carrolla doczekała się również wielu adaptacji filmowych. Kto nie zna Alicji?

2. Harry Potter i Kamień Filozoficzny

Harrego Pottera zna chyba każdy, z filmu lub z książki. Powieść Harry Potter i Kamień Filozoficzny napisany przez J.K. Rowling to pierwszy tom serii o młodym czrodzieju. Chłopiec jest sierotą, wychowywany w domu wuja Vernona i ciotki Petuni. Wraz z nimi mieszka ich syn Dudley. Harry jest traktowany przez rodzinę okropnie. Z przeszłości zostaje mu tylko blizna w kształcie błyskawicy. Pewnego dnia, w 11 urodziny chłopca przybwa do niego Hagrid- półolbrzym i przekazuje mu, jest znanym w świecie czarodziejem. Tak zaczyna się jego przygoda w Hogwarcie. Przenosimy się w świat niezwykły i pełen magii. Razem z bohaterem i jego przyjaciółmi (Ronem i Hermioną) przeżywamy niesamowite przygody, pełne zaklęć i fantastycznej atmosfery. Czyta się szybko, polecam każdemu kto jeszcze jej nie przeczytał.



Kącik kulinarny

Grudzień to miesiąc, który nierozdzielnie wiąże się ze Świętami Bożego Narodzenia. To czas przedświątecznych porządków, przygotowywania upominków dla najbliższych, wspólnego oczekiwania na narodziny Pana Jezusa w ubogiej stajence. To zapach śniegu, choinki i świątecznych pierniczków. Uwielbiam zwyczaj pieczenia tych pyszności, który wszedł już na stałe do mojego domu.

ŚWIĄTECZNE PIERNICZKI

Składniki:

3 szklanki mąki,
½ szklanki sztucznego miodu,
¾ szklanki cukru pudru,
½ kostki margaryny np. Kasi,
1 jajko,
1 łyżeczka sody,
szczypta soli,
¼ szklanki śmietany,
½ opakowania przyprawy do pierników(około 1-2 łyżek),
1 łyżka kakao,
cukier puder do lukru lub
polewa czekoladowa,
kolorowa posypka



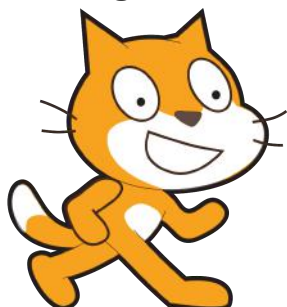
Sposób wykonania:

1. Na stolnicę przesiewamy mąkę z sodą i solą, we wgłębienie wlewamy rozpuszczony i lekko przestudzony miód.
2. Dodajemy resztę składników i wyrabiamy aż ciasto będzie gładkie i lśniące. Można także zrobić inaczej: Miód gotować z cukrem i przyprawami, schłodzić i połączyć z mąką, sodą, jajkiem, i tłuszczem.
3. Ciasto po kawałku rozwałkowujemy na grubość ok. 0,5 cm i foremkami wycinamy pierniczki. Z ciasta można także lepić Mikołaje, aniołki, choinki czy renifery.
4. Pierniczki układamy na papierze do pieczenia zachowując odstępy, bo rosną całkiem spore.
5. Pieczemy ok. 15min. w 180 stopniach aż będą złote ale nie brązowe (czas zależy od piekarnika).
6. Przestudzone pierniczki lukrujemy lub ozdabiamy polewą czekoladową i kolorową posypką. Pierniczki są naprawdę pyszne! Robi się je bardzo łatwo i szybko, zawsze się udają. Żeby szybko zrobiły się miękkie, polecam włożyć na kilka dni do puszki wypełnionej pierniczkami skórkę od obranego jabłka. Smakują wtedy wyśmienicie przesiąknięte jabłkowym aromatem. Można je bardzo długo przechowywać w metalowym pudełku.

Smacznego!
Anka Grela 6C

Porady komputerowe

Scratch - programowanie dla każdego



Słyszeliście kiedykolwiek o programowaniu? Mówi się, że jest to rzecz trudna, wymagająca wiele cierpliwości i skupienia. Dodatkowo efekty nie przychodzą od razu i czasami trzeba męczyć się wiele godzin, zanim komputer wyświetli linijkę białego tekstu na czarnym tle: **Witaj świecie!**

W praktyce jednak mamy już XXI wiek. Technologia poszła naprzód, co bardzo ułatwiło życie programistom. Podobno są to bardzo mądzy ludzie, którzy poświęcili całe lata na szlifowanie swojego talentu. Scratch udowadnia nam, że nawet przedszkolaki są do tego zdolne. Jest to przede wszystkim edytor graficzny, w którym tworzymy program przeciągając klocki. Na dzień dzisiejszy programowanie w Scratchu jest zawarte w programie nauczania zajęć komputerowych dla klasy 6.

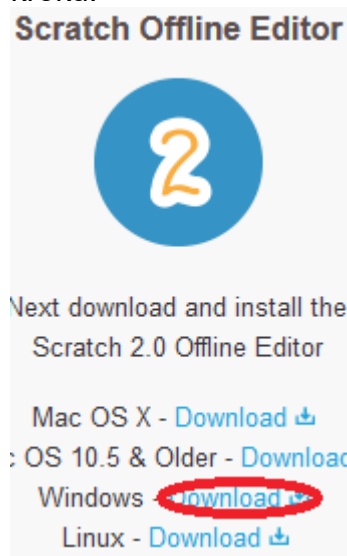
Jak zacząć?

Aby uruchomić środowisko, wystarczy wpisać w przeglądarce adres scratch.mit.edu. Ujrzymy stronę programu scratch. Możemy tam przeglądać programy i gry utworzone przez innych użytkowników, a także oglądać poradniki, które przeprowadzą nas krok po kroku przez proces tworzenia naszego pierwszego dzieła. Aby zacząć, wystarczy kliknąć przycisk "Stwórz". Środowisko Scratch 2.0 uruchomi się w parę sekund. Gdy to nastąpi, ujrzymy pomarańczowego kota na środku ekranu. Po prawej stronie znajdziemy listę tutoriali. Mają one na celu

pokazać nam, jak można dobrze się bawić realizując konkretne projekty, takie jak gra "Pong" czy też tworzenie wirtualnego zwierzątka. Ja polecam utworzyć konto, aby automatycznie zapisywać swoje projekty w trakcie tworzenia.

A co, gdy nie mamy internetu?

Edytor Scratch pracuje w naszej przeglądarce, więc jest wymagane połączenie z internetem. Dostępna jest jednak wersja offline. Aby ją znaleźć, wpisujemy w Google frazę "scratch offline". Pierwszy link przekieruje was na właściwą stronę. Znajdziemy tam zapis, że aby edytor się zainstalował, potrzebne jest Adobe AIR. W praktyce wystarczy kliknąć "Download" obok Windows w drugim kroku.



Udostępnianie projektów

Jeśli stworzyliśmy coś wspaniałego, to czemu by się tym nie podzielić z całą społecznością Scratch? Aby to zrobić, wystarczy kliknąć przycisk z napisem "Udostępnij". Spowoduje to publiczne udostępnienie projektu. Każdy, kto wpisze jego nazwę będzie mógł się nim pobawić, zobaczyć jak działa, a jeżeli twój projekt będzie na tyle dobry, że odwiedzi go kilkadziesiąt tysięcy osób, to może nawet trafić na stronę główną, aby wszyscy go podziwiali.

Artur Bieniek 6C

Króliki

Oswajanie

Kiedy królik przyjedzie do domu, przenosimy go do jego klatki. Staramy się nie wkładać do niego rąk, nie dawać go poza jego klatkę przez co najmniej jeden dzień. Jak królik oswoi się ze swoją nową klatką (czyli domem), możemy zacząć wkładać do niej ręce z przysmaczkami lub go głaskać. W taki sposób królik przyzwyczai się do naszego zapachu i nie będzie się nas bał.

Klatka

Klatka dla królika powinna mieć min.80cm długości, ponieważ gdy królik jest w niej zamknięty, powinien mieć wystarczający dostęp do ruchu. W zawartość klatki wchodzi:

- kuweta, a w niej żwirek,
- siano,
- picie (woda),
- zabawki (aby królik się nie nudził).

Pokarm

Króliki mają bardzo wrażliwy układ pokarmowy, dlatego musimy uważać, co dajemy im do jedzenia. Króliki powinny mieć całodobowy dostęp do siana i wody. Codziennie rano po południu i wieczorem dajemy im garść granulatu oraz różnego rodzaju ziół. Jako najlepszy przysmak królika, stosujemy warzywa lub owoce, lecz musimy uważać aby nie dać za dużo, ponieważ jak wiemy, króliki jak żyją na wolności, to nie mają częstego dostępu do owoców bądź warzyw. Do klatki królika możemy wrzucić gałązkę, aby królik mógł stępić sobie zęby. Również możemy traktować ją jako zabawkę. Króliki nie mogą jeść:

- owoców z pestkami i owoców egzotycznych,
- pora,
- ziemniaków,
- rabarbaru,
- przekąsek z zawartością mleka lub produktów mlekopochodnych.

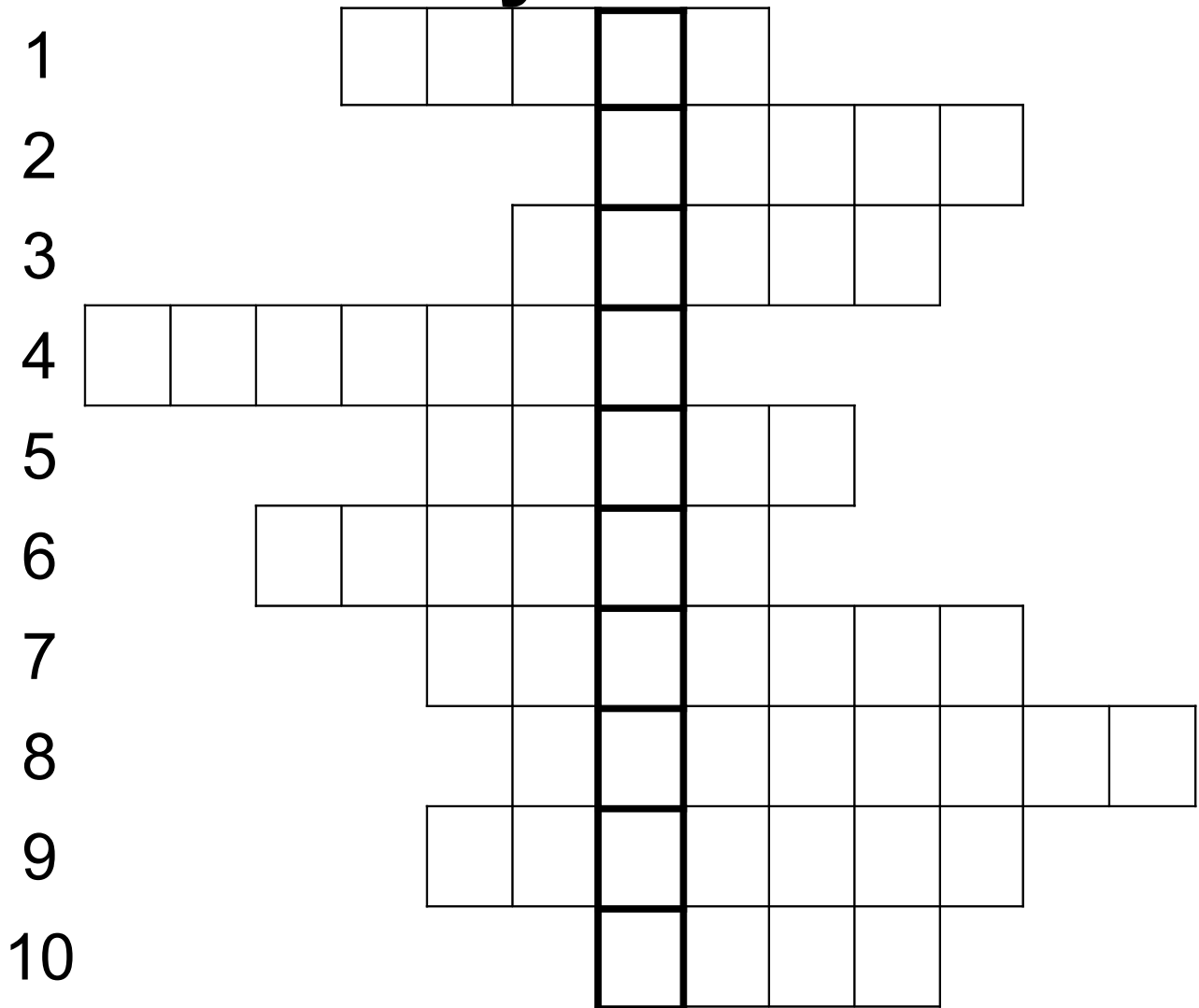
Pielęgnacja

Nie zapominajmy o zaszczepieniu królika przeciw groźnym chorobom, szczególnie wtedy, kiedy chcemy wyjść z nim na dwór. Pamiętajmy o obcinaniu pazurów oraz o szczotkowaniu. Do obcinania pazurów są potrzebne obciążki (można je nabyć w sklepie zoologicznym). Natomiast do czesania potrzebujemy szczotki, którą też możemy nabyć w każdym sklepie zoologicznym.



Julia Satko i
Julia Szcześniak 6c

Krzyżówka



- 1) dostaje się ją, kiedy jest się niegrzecznym
- 2) niesie go mikołaj lub gwiazdor
- 3) pod obrusem
- 4) świąteczna kolacja
- 5) w barszczu
- 6) pieśni śpiewane w Boże Narodzenie
- 7) świąteczne drzewko
- 8) pod choinką
- 9) stoi na nim choinka
- 10) świąteczna ryba